

Zmartwychwstanie Księżyca

Bazujemy na tekście Mateusza .

Mat 28:1-8 br "(1) A kiedy minął szabat, wczesnym rankiem pierwszego dnia tygodnia Maria z Magdali i druga Maria przyszły zobaczyć grób. (2) I oto nagle silnie zadrżała ziemia, anioł Pański zaś zstąpił z nieba. Potem, zbliżywszy się, odwalił kamień i usiadł na nim. (3) Jego twarz lśniła jak błyskawica, a odzienie miało białe jak śnieg. (4) Na jego widok strażnicy przerażeniem zdjęci stali się jak umarli. (5) Lecz anioł powiedział do niewiast: Nie bójcie się! Ja wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. (6) Nie ma Go tu! Zmartwychwstał, tak jak to zapowiedział Chodźcie i zobaczcie miejsce, na którym spoczywał. (7) A potem idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Zmartwychwstał i idzie przed wami do Galilei. Tam Go zobaczycie. Oto, co miałem wam powiedzieć. (8) Odeszły tedy szybko, przerażone i uradowane bardzo, i biegły, żeby powiadomić uczniów Jego. (źródło >> [tutaj](#))

Jest to opis stanu Księżyca i innych obiektów na niebie przed kolejnym nowiem . Teraz jest on w grobie (Faza 0,0 do 0,99) , nie żyje , może już się odtwarza , a może dopiero zacznie . Księżyc podówczas był ważnym obiektem , bo z racji jego widocznej zmienności , jego zanikanie i odnawianie było silnie obecne w ludzkiej świadomości . Mamy kolejny fragment NT opisujący zjawisko astronomiczne - przy tym fragment ważny , bo budujący nasze współczesne wyobrażenia o nieśmiertelności .

Podobnie jak w poprzednim opisie (>> [tutaj](#)) , teraz także mamy do czynienia ze specyficznym postrzeganiem rzeczywistości , właściwej człowiekowi starożytnemu . Postrzegali oni obiekty na niebie inaczej niż my dzisiaj . Nie znali ich struktury fizycznej . Te nieruchome tworzyły im mozaikę światła ale te ruchome , planety (wędrowcy (1*)) żyły swoim życiem . To działało na wyobraźnię . Człowiek przypisywał tym bytom cechy ludzkie (antropomorfizm (1*)) . Z takim produktem wyobraźni niemal dziecięcej mamy do czynienia również w tym opowiadaniu .

W opowiadaniu występują różne postaci , niektóre mają imiona . Niektóre imiona znamy z innych fragmentów NT , niech to nas jednak nie zwiedzie . To samo imię użyte tu i tam może oznaczać inną osobę lub nawet byt kosmiczny , tak , jak kiedy Księżyc został nazwany Dzieciątkiem (>> [tutaj](#)) , a jego matka Marią , chociaż z opowiadania wynikało , że była nią Teja(1*) matka Selene , lub to , że ciała niebieskie zwane „psami” , zostały nazwane Mędrkami . Jak wynika więc z naszego doświadczenia istotne są związki pomiędzy obiektami , niekoniecznie zaś nadane im nazwy .

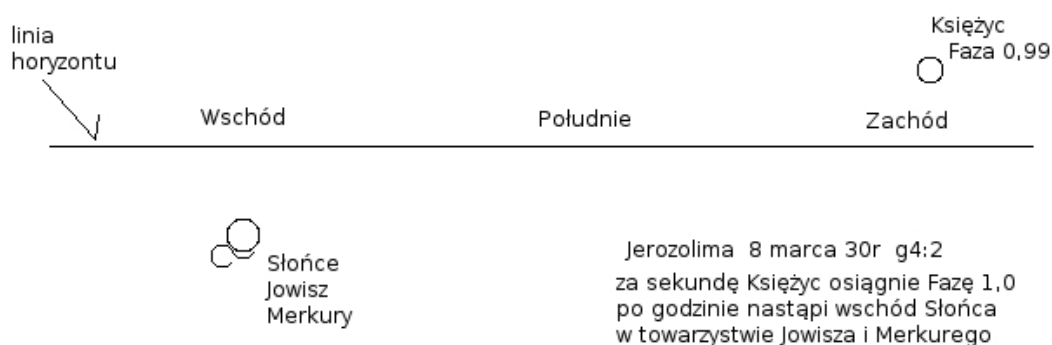
Po poczynieniu tych niezbędnych uwag możemy przejść do analizy tekstu . W tekście mamy łącznie dziewięć zagadek , które rozwiązuję w kolejnych podtytułach .

Zmartwychwstanie czyli martwy obiekt , który ożywa

(1) Zaczyna się od tego , że ktoś jest martwy , a następnie , że zmartwychwstał . W poprzedniej analizie to Księżyc posiadał cechy odradzania się i umierania , więc przyjmujemy , że i tym razem mamy do czynienia z tym samym obiektem . Będziemy poszukiwali modelu w oparciu o zjawiska na niebie , pasującego do opisanego przebiegu zdarzeń . (2) Ważnym punktem jest to , że rzecz zaczyna się o świecie i o świecie nasz obiekt jest martwy (a dokładnie przed(!) światem) . Będzie to Księżyc w fazie od 0-

0,99 . Księżyc odradza się w pełni dopiero w fazie 1,0 . Program wyznacza przejście do Fazy 1,0 co do sekundy (3) Kolejnym ważnym elementem jest to , że „nagle silnie zadrżała ziemia” . Pojawia się więc lęk . Mieliliśmy już taką sytuację poprzednio , kiedy Herod przeraził się ustawienia w jednej linii Jowisza z Psami (>>[tutaj](#)) . Jest to więc wskazanie na jakąś nietypową konfigurację kilku ciał niebieskich . Głównymi aktorami będą planety Słońce i Księżyc czyli to , co się rusza na nieboskłonie .

Znajdujemy taką sytuację , to rok 30-3-8 czyli 8 marca roku 30 . Przed samym świtem o g.4:2 Księżyc , który odnawia się , wchodzi w pełnię fazy 1,0 . Z kolei po drugiej stronie , na wschodzie mamy do czynienia ze zgrupowaniem w jednym miejscu trzech obiektów :Słońca, Jowisza i Merkurego (używam dalej niekiedy terminu Grupa, Grupka) . *Rys1* . Zrzut ekranu(>> [tutaj](#))



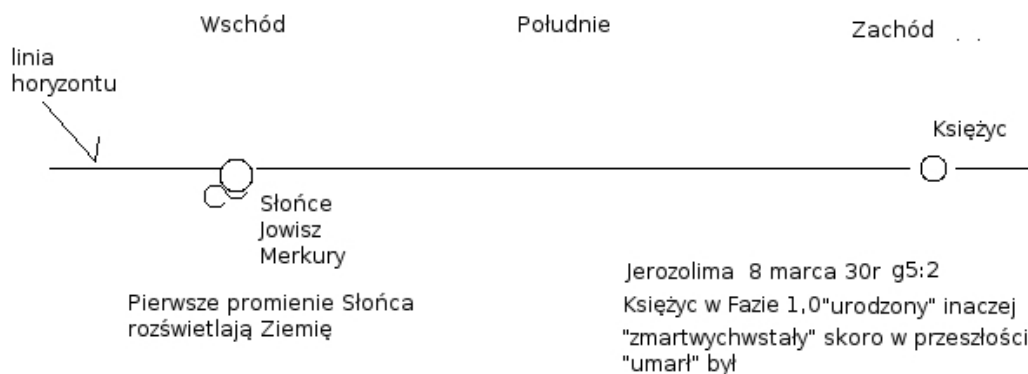
rys1

Dwie Marie i Magdalena

Sposób narracji już trochę poznaliśmy poprzednio, tu jest podobnie . Przed świtem trzy obiekty „Maria , Magdalena i Maria” zbliżyły się do grobu , konkretnie „zobaczyć grób” , a jest ciemno i niczego nie widzą (pozwalam sobie na dopowiedzenia w stylu wyobraźni jaka obraz tworzyła) . Temu opisowi odpowiada grupka znajdująca się pod horyzontem : Merkury, Słońce i Jowisz . Słońce pod horyzontem nie świeci . Ono dopiero rozbłyska , kiedy pojawia się ponad horyzontem , jest więc ciemno . Słońce jako większe ma osobną nazwę „Magdalena” pozostałe , mniej więcej równe obiekty , to dwie „Marie” (MM) . Gdzie jest „grób” pokazuję poniżej w podtytule „Zobaczcie miejsce” .

Świat drży

(2)W tym momencie Księżyc osiąga pełnię i po godzinie chowa się w dół za horyzont , a Grupka wychodzi na powierzchnię , ujawniając swoją niezwykłą konfigurację światu . Zgrupowanie się razem Jowisza ze Słońcem ujawnia się w odbiorze powszechnym zwiększeniem mocy, ziemia drży więc (współcześnie mówimy np. „w czasie huraganu Nowy York drżał”) - to ludzie „drżą” , przelękli niezwykłym widokiem zbieżności dwóch najjaśniejszych obiektów *rys2*. Zrzuty ekranu (z ziemią >>[tutaj](#), bez ziemi >>[tutaj](#))



rys2

Anioł odwalił kamień

(2,3) Zza horyzontu wystrzeliwuje pierwszy promień światła (jak błyskawica) rys 2. Pada na kamień, a kamień rzuca(!) cień. Obraz jest sugestywny. Cień rzucony zostaje nagle i leży na ziemi (to ten odwalony kamień), a kamień jest oświetlony światłem (światło siadło sobie na kamieniu). Mamy poetycki, surrealistyczny obraz. Twarz Anioła to tarcza słoneczna, świetlista, jasna, biała.

Strażnicy jak umarli

(4) Kiedy Słońce wyłania się spoza horyzontu, to cały świat jest pod jego wrażeniem i to każdego dnia. Jest ono takie mocne, że wszyscy dookoła (wszystkie byty) bledną wobec mocy jego światła. Słońce „króluje” na firmamencie. Wszystkie gwiazdy na niebie znikają (stają się jakby martwe). W nocy stały nieruchomo, jak strażnicy, którzy nie ruszają się, teraz utracili swoje byty, przestali być widoczni, znikli.

Anioł mówi do niewiast

(5) Anioł-Słońce teraz emituje już światło, więc mówi do MM „nie bójcie się”, już jest jasno z mojej przyczyny i zobaczycie grób. I dodaje, wiem czego szukacie i tu pada nazwa „Jezusa ukrzyżowanego”. W istocie nazwa jest nieważna (jak zwał, tak zwał), bo chodzi o martwy obiekt na niebie. Tym martwym obiektem był Księżyc w Fazie 0,0.

Jak zapowiedział

(6) „Zmartwychwstał jak zapowiedział”. Księżyc był martwy 14 dni wcześniej ale z logiki zdarzeń wynika, że po 14 dniach „ożywa”. Ożywa on swoją mocą, potrafi to, więc umie też to zapowiedzieć (stałe obecna antropomorfizacja).

Zobaczcie miejsce

(6) „zobaczcie miejsce na którym spoczywał” Tu Słońce pokazuje MM miejsce obok niego, w którym znalazł się Księżyc, kiedy zgaś był (było to 14 dni wstecz 30-2-21 i Księżyc, chociaż wówczas niewidoczny - Faza 0,0, to znajdował się, taki „martwy” obok Słońca w grobie rys.3). Zrzut ekranu (>> [tutaj](#)).

słuchacza ale to już jego problem , jeśli nie protestuje , a nawet jeśli zaprotestuje , można go zignorować , tak przynajmniej sądził Mateusz . W istocie ten przekaz można przecież wyjaśnić i zrozumieć (!), co niniejszym czynimy .

Prawdę mówiąc każdy przekaz zawiera niejasności , nawet przekazy zmierzające do ideału . Nie istnieje przekaz idealny , bo nie ma idealnego (standardowego) odbiorcy . Bazując na tej prawdzie , można przesunąć znaczenia w celu maksymalnego zatarcia znaczeń , z pozostawieniem minimalnego ich kompletu i oto zagadka gotowa . Powstanie sieć , przez którą kilku się prześliznie ale większość pozostanie uwięziona .

Mamy tu do czynienia z wspa-kulturą , która dzieli ludzi na wtajemniczonych oraz tych drugich , zniewolonych tajemnicą (patrz encykliki JP2 > > [tutaj](#)) . Pomiędzy grupami brak jest porozumienia . Panuje zaciemnienie przekazu . Jednak my już dzisiaj wiemy , że nowoczesność polega na jasności przekazu . Żadna współczesna firma produkująca skomplikowany wyrób nie mogłaby osiągnąć sukcesu bez jasności przekazu wewnątrz firmy i pomiędzy kooperantami . W przypadku wahadłowców ilość kooperantów sięgnęła liczby 10 tysięcy . Jesteśmy skazani na jasność przekazu .

W zwykłej zagadce (np. sól porwana wiatrem > > [tutaj](#)) mamy do czynienia z chłodną kalkulacją i zabawą językiem . Tym razem Mateusz eksploatuje obszary pierwotnej wyobraźni . Przy tym obraz z „aniołem odwalającym kamień” jest iście surrealistyczny .

Niezwykłość konfiguracji

Obydwa zdarzenia , dzisiaj omawiane i to poprzednio (> > [tutaj](#)) spełniają kryterium wyjątkowości . Ma miejsce symetria obiektów względem horyzontu oraz względem fazy księżyca 0 i 1 – w pierwszym przypadku idealnie , w drugim prawie (i stąd owo „tuż przed świtem”) . Ma także miejsce wyjątkowość zgrupowania (układu) obiektów. W pierwszym była to linia , w drugim zgrupowanie w punkcie . Ilość obiektów cztery , więc stosunkowo duża , wszystkie jasne . Ta wyjątkowość wzmacnia przekaz , ponieważ już pierwowzór zagadki (tekstu) czyli zjawisko na niebie nosi w sobie cechy wyjątkowości , a więc zagadkowości . To tak jakbyśmy czytając NT po raz pierwszy , musieli odpowiedzieć nie tylko na pytanie , czym w istocie były (co stoi za opisem ?) , te symboliczne narodziny, śmierć i zmartwychwstanie ale także , jak możliwe jest tak wyjątkowe ułożenie obiektów w czasie i w przestrzeni . Te pytania pozostawały bez odpowiedzi , a jednocześnie zostały zepchnięte w głąb ciemności , zawisły przed nami , otoczone mgłą sztucznie spreparowanej tajemnicy , wzajemnie się wzmacniając . Daje się tutaj wyczuć zdziwienie i ekscytację samego Mateusza i jego spadkobierców . Jest to fascynacja samym światem , który nas otacza , fascynacja właściwa nam wszystkim . To jest obszar , na którym spotykamy się i identyfikujemy wzajemnie . Tak jest na przykład , kiedy wspólnie stajemy wobec niezwykłego krajobrazu , odczuwając jego urodę , i kiedy pojawia się poczucie wspólnoty między całkiem sobie nieznajomymi lub kiedy mijamy się na ścieżce górskiej , lub kiedy stoimy niedaleko siebie podczas zachodu słońca . Tyle , że Mateusz nas zdradził , ukrywając swoją fascynację i zamieniając ją w pułapkę .

Rozumienie

Wydaje się , jakby wyjaśnianie i rozumienie odzierało nas z aury niezwykłości , w której odczuwamy przecież rodzaj pewnego uniesienia . Jednak nie możemy pielęgnować tego stanu w sobie dla niego

samego , to byłoby absurdalne . Nie wolno nam w nim pozostać , bo wówczas zdradzamy samą istotę naszego przeznaczenia , którym jest „rozumienie” .

Niezwykłość układów planet, zrozumieć siebie

Ta niezwykłość układów planet bierze się z tego , że to my wyróżniamy wstępnie pewne układy jako szczególne . W tym przypadku punkt i prostą . Gdybyśmy poszukiwali w układach na niebie innych wzorów np. linii hiperboli czy paraboli , czy linii o większej złożoności w sensie matematycznym , to także stwierdzilibyśmy ich istnienie , bo każdy układ obiektów (punktów) daje się opisać (z pewnym przybliżeniem) jakąś krzywą . Firmament zaroiłby się mnóstwem krzywych grupujących ze sobą wiele obiektów.

W naszych dwóch przypadkach , drugi z nich nie spełniał kryterium doskonałej precyzji . Jowisz , Słońce i Merkury nie tkwiły idealnie centralnie , a Księżyc osiągnął pełnię tuż przed świtem . Zresztą i sam moment świtu to kwestia umowna , to nie jest punkt ale przedział czasu . Poza tym każde z tych zdarzeń zachowywało swoje symetrie względem konkretnego punktu oglądu z ziemi . I tak , widziane z dzisiejszej Finlandii (zrzut ekranu >> [tutaj](#)) Księżyc w Fazie 0,99 (za sekundę osiągnie Fazę 1,0 rys.1) znajduje się dużo dalej prze świtem , i odwrotnie , widziane z południa Afryki (zrzut ekranu >> [tutaj](#)) , Księżyc osiąga Fazę 1,0 już po swoim zachodzie , kiedy Słońce już wzeszło . Zdarzenie ma więc inny przebieg , kiedy patrzy się na nie z różnych punktów na Ziemi . Potwierdza się , że „zdarzenie kosmiczne” polegające na konfiguracji osiąga jednoznaczność po podaniu miejsca obserwacji . W tym konkretnym przypadku miejsce nie zostało określone . Gdyby było (2) „ziemia zadrżała w Jerozolimie” , to tak , bo w Finlandii ani w Afryce nie „zadrżała” w tym samym momencie .

Jeśli zatrzymać czas i spoglądać na te dwa ostatnio opisane zdarzenia z innych punktów , krążąc wokół tych układów obiektów , zmieniając miejsce na Ziemi , bądź unosząc się nad nią , daleko w przestworzach , to ujawnią się inne szczególne ich cechy , które mogą nas zainteresować . Innym przykładem jest zaćmienie słońca . Pełne zaćmienie obserwuje się tylko w pewnym wąskim pasie , który przebiega ziemię za każdym razem inaczej . Poza nim zaćmienia nie ma .

Widać wobec tego , że to nie niebo generuje specyficzne układy ale to my wyróżniamy na niebie specyficzne cechy konfiguracji (włącznie z punktem obserwacji) i na nich się zatrzymujemy . To my sami – cechy naszego postrzegania - jesteśmy generatorem niezwykłości . To jak dziecko , które wbiega do marketu , gdzie jest 30 gatunków lodów , dostrzega wśród nich ulubione malinowe i jest zachwycone , że ten sklep jest taki niezwykły i wspaniały . Może wówczas nawet zapytać : „Skąd wiedzieli , że lubię malinowe ?” .

Mateusz miał po prostu niską samoświadomość , tak jak to dziecko . Chociaż był sprytny to cechowało go jednak myślenie pierwotne , czego w oczywisty sposób nie mógł uniknąć ,

Rozumiejąc nie tracimy

No i w końcu , to że zrozumieliśmy tę względność patrzenia i widzenia , zupełnie nie zmieni to naszych skłonności do wyszukiwania prostych układów gdziekolwiek się nie znajdziemy – to nasza natura . Tak więc , przestrzeń „niezwykłości” będzie nam zawsze oferować nowe , kolejne odkrycia .

1*/ Obiekty i pojęcia (źródła : Wikipedia i Kopaliński - Słownik Wyrazów Obcych)

D1 / Jowisz - Planetę znali astronomowie w czasach starożytnych, była związana z mitologią i wierzeniami religijnymi wielu kultur. Rzymianie nazwali planetę na cześć najważniejszego bóstwa swojej mitologii – Jowisza[4]. Obserwowany z Ziemi Jowisz może osiągnąć jasność do $-2,95m$. Jest to trzeci najjaśniejszy obiekt na nocnym niebie po Księżycu i Wenus (okresowo, w momencie wielkiej opozycji, jasnością może mu dorównywać Mars).

Jowisz, Jupiter (łac. Iuppiter) – w mitologii rzymskiej bóg nieba, burzy i deszczu[1], najwyższy władca nieba i ziemi, ojciec bogów. Był źródłem władzy (łac. imperium), jaką dzierżyli rzymscy urzędnicy. Rzymscy władcy i wodzowie starali się pozować na ludzkie ucieleśnienie czy odzwierciedlenie Jowisza. Pospolicie utożsamiany jest z greckim Zeusem, z czasem przejął jego cechy. Atrybutami Jowisza były piorun i orzeł. Syn Saturna. W rzeczywistości jest to (tożsamy z Zeusem) praindoeuropejski bóg dziennego nieboskłonu, burzy i piorunów. Obie nazwy, grecka i łacińska, wywodzą się z praindoeuropejskiego imienia *Dieus ph₂ter*, co w wyniku różnych przekształceń fonetycznych dało łacińskie Iuppiter (Iovis + pater). Od dopełniacza (genetivus) tego imienia, brzmiącego Iovis, pochodzi polskie imię tego bóstwa, Jowisz.

antropomorfizm przypisywanie przyrodzie żywej i martwej ludzkich cech i motywów postępowania; wyobrażanie sobie bogów na podobieństwo człowieka;

por. [personifikacja](#). Etym. - gr. *ánthrōpos* 'człowiek'; ([Kopaliński](#))

planeta ciało niebieskie (z wyjątkiem planetoid, komet, meteorów i satelitów), krążące dookoła Słońca w systemie słonecznym a. dookoła jakiejś innej gwiazdy w jej systemie.

Etym. - późn.łac. *planeta* 'planeta' z gr. *planētēs* i *plánēs*'wędrujący; wędrowiec; planeta' z *planásthai* 'ludzić; błędzić; błąkać się'; ([Kopaliński](#))

Teja (gr. Θεία Theía, łac. Thea) – w mitologii greckiej **tytanida** wzroku (gr. θεά théa[1]) i jaśniejącego nieba (gr. αἴθρη aíthrē[2]); córka Uranosa i Gai. Stała się również tą, która została obdarzona złotem, srebrem i klejnotami z ich jasnością i nieodłączną wartością. Ze związku ze swoim bratem i mężem Hyperionem wydała na świat syna Heliosa (Słońce) oraz córki Selene (Księżyc) i Eos (Świt). Podobnie jak jej siostry była prorokującą boginią.

